CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3 Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 202 Kraków, czwartek dnia 28 lipca 1938 r. Rok II

Statut narodowościowy w Czechosłowacji ogłoszony

Praga PAT. Komitet polityczny ministrów zatwierdził tekst ustawy językowej i statutu narodowościowego. Statut składa się z 13 artykułów. Pierwszy z nich potwierdza równość wszystkich obywateli przed prawem bez względu na ich narodowość, drugi artykuł przewiduje, że wszyscy obywatele po dojściu do lat 18-tu korzystać będą z prawa opcji dla określenia swej narodowości. Art. 3-ci gwarantuje ochronę narodowości i przewiduje kary od 6 miesięcy do 5 lat więzienia za próby wynaradawiania. Dzieci nie mogą być wychowywane przez osoby narodowości odmiennej, niż ich rodzice. Art. 5-ty przewiduje, że urzędnicy administracyjni na obszarach zamieszkanych przez obywateli jednej i tej samej narodowości będą rekrutowani głównie z pośród obywateli tej narodowości. O ile na danym obszarze władze administracyjne mieć będą do czynienia z ludnością mieszaną, to urzędnicy powoływani będą z pośród przedstawicieli wszystkich narodowości, zamieszkujących wewnątrz państwa. Art. 6-y przewiduje, że gminy i okręgi winny zapewnić w akcji pomocy dla ludności jednakowe traktowanie wszystkich narodowości proporcjonalnie do ich stanu liczebnego. Zasada proporcjonalności obowiązywać będzie również przy robotach publicznych. Każda narodowość mieć będzie liczbę szkół, odpowiadającą swej liczebności. Dalsze artykuły omawiają sprawy samorządu gminnego. Art. 13-y ustanawia trybunał konstytucyjny, który do tej chwili mógł być powoływany jedynie przez absolutną większość izby deputowanych i senatu. Obecnie trybunał konstytucyjny będzie mógł być zwołany na żądanie 50-ciu deputowanych i 25 senatorów. Jak wiadomo, zadaniem tego trybunału będzie orzekanie, czy ustawa uchwalona przez parlament i zakwestionowana przez jakąś grupę parlamentarną jest zgodna z konstytucją.

Nowa ustawa językowa przyznaje poszczególnym narodowościom prawo zwracania się w języku macierzystym do władz, nawet na tych obszarach, gdzie narodowości te nie stanowią 20 proc. ludności. W administracji wewnętrznej szkół obowiązywać będzie na przyszłość język, w którym prowadzone są wykłady, gdy dotychczas używany był wyłącznie język czeski.

—oOo—

Graz — miasto powstania narodowego

Wiedeń (PAT) Z okazji czwartej rocznicy zamachu narodowo-socjalistycznego kanclerz Hitler nadał miastu Graz, z którego wyszedł ruch narodowo-socjalistyczny w Austrii, godność miasta powstania narodowego. Projektowana jest w związku z tym rozbudowa Grazu, który oprócz nowych budynków monumentalnych otrzyma także olbrzymie koszary wojskowe.

Wiedeń (PAT) Słynny wiedeński magazyn mód Zweeback przy Kaerntnerstrasse, który był własnością żydowską, przestanie wkrótce istnieć. Pięciopiętrowy dom tej firmy zostanie zburzony a w jego miejsce powstanie Kasa Oszczędności Miasta Wiednia.

Zatonięcie trójmasztowca

Tallin PAT. W porcie Paarnu (Parnawa) zatonął trójmasztowiec „Ewa“, który w ciągu 5 minut znalazł się pod wodą. 8 ludzi pasażerów i załogi zdołano uratować.

W końcu b. tygodnia przyjeżdża lord Runciman do Pragi

Praga PAT. Przybycie lorda Runcimana do Pragi spodziewane jest już w końcu b. tygodnia. Aczkolwiek charakter jego pobytu nie jest jeszcze określony, w czeskich kołach urzędowych nadają mu charakter wyłącznie obserwacyjny, zaprzeczając usilnie jakoby miał on pełnić rolę pośrednika w rokowaniach pomiędzy rządem a mniejszościami. W kołach tych twierdzą, że przyjazd lorda Runcimana łączy się bezpośrednio z rozmowami adiutanta Hitlera kpt. Wiedemanna z lordem Halifaxem i zdaniem wspomnianych kół, może być wyrazem tendencji Anglii do osiągnięcia odprężenia na odcinku niemiecko-czeskim nawet kosztem daleko idących koncesji ze strony Pragi.

Prasa czeska poświęca zapowiedzianemu przyjazdowi lorda Runcimana szereg artykułów. „Lidove Novine“ piszą, że zakres działania i kompetencje brytyjskiego obserwatora winny być ściśle ograniczone, aby nie wywołały żadnego nieporozumienia. „Czeskie Słowo“ twierdzi, że tej nowej próbie rząd praski nie będzie się sprzeciwstawiał. „Narodni Listy“ ze względu na żywotność przymierza angielsko francuskiego twierdzą, że wysłanie lorda Runcimana do Pragi nie powinno napotkać na sprzeciwy ze strony rządu. „Slovenski Hlas“ donosi, że w czasie rozmów w Paryżu strona angielska prócz zapowiedzi wysłania lorda Runcimana miała również wysunąć propozycję wysłania obserwatora francuskiego, którą to propozycję rząd francuski miał rzekomo odrzucić, aby nie stwarzać pozorów wysyłania angielsko-francuskiego sądu rozjemczego dla oceny polityki rządu praskiego. Rząd francuski miał wyrazić całkowite zaufanie do osoby lorda Runcimana.

Zacięte walki na froncie hiszpańskim

Saragossa PAT. Wzdłuż dolnego biegu rzeki Ebro, gdzie wojska rządowe korzystając z ciemności zdołały w paru miejscach przekroczyć rzekę, toczą się zaciekłe walki. Wojska powstańcze powstrzymały napór przeciwnika i przeszły do przeciwnatarcia. Z Alcaniz, Saragossy i Caspe nadchodzą znaczne posiłki. Lotnictwo powstańcze ostrzeliwuje ogniem karabinów maszynowych oddziały przeciwnika i zdołało już zniszczyć pontony, na których wojska rządowe przeprawiły się przez rzekę.

Straszna katastrofa autobusowa

Sofja (PAT) Niedaleko miasta Łowacz na górskiej drodze samochód ciężarowy, mający popsute hamulce potrącił autobus, w którym znajdowało się 14 pasażerów. Mimo wysiłków szofera autobusu, autobus uderzył w barierę, odgradzającą drogę od 15-metrowej przepaści, wyłamał ją i stoczył się w przepaść. Kilku pasażerów uległo ciężkim poranieniom.

Epidemja cholery w Szanghaju

Szanghaj. PAT. Na terenie koncesji międzynarodowej w Szanghaju wybuchła epidemia cholery. Dotychczas oficjalnie stwierdzono 772 wypadki zachorowania. Zmarło na cholerę 172 chińczyków i jeden cudzoziemiec.

—oOo—

Smołowane szosy przyczyniają się do choroby raka płuc?

Paryż PAT. Kierownik laboratorium miejskiego Paryża p. Kling przedstawił przy współpracy z dr. Samsonowem i p. Małgorzatą Hares rozprawę na akademii nauk medycznych, w której na podstawie badań chemicznych, fizyko-chemicznych i eksperymentów dokonanych na zwierzętach, wykazuje, że wprowadzenie smołowanych dróg i szos, jakie są obecnie szeroko budowane we Francji, stanowi jedną z poważnych przyczyn szerokiego rozprzestrzenienia się we Francji raka płuc.

Memoriał ten, nietylko w kołach medycznych, ale również w szerszych kołach technicznych Paryża budzi żywe zainteresowanie.

—oOo—

Wypadki w Alpach

Chamonix PAT. Dziś wieczorem dowiedziano się tu o wypadku przewodnika Tour r. który usiłował dokonać wejścia nową drogą na alpejski szczyt „Cornes Chamois“. miejsce wyruszyła natychmiast ekspedycja ratunkowa. Równocześnie donoszą o zaginięciu dwóch alpinistów genewskich, którzy wyruszyli w ub. czwartek na zdobycie „Aiguille erte“. Od tego czasu brak od nich wszelkich wiadomości. Na poszukiwanie zaginionych wyruszyła ekspedycja ratunkowa.

Na marginesie

O bezpieczeństwo publiczne

„Dziennik Ludowy" donosi:

„Do Złoczowa (pow. Sieradzki) sprowadzono grupę endeków okolicznych dla pikietowania straganów żydowskich. Kiedy po skończonej robocie" nie wręczono im zapłaty, ideowcy" ogłosili oryginalny strajk: porzucili pikietowanie sklepów żydowskich, agitując wzamian za to chłopów do **kupna .... u Żydów**".

Powyższa wiadomość potwierdza w zupełności tezy, głoszone przez prasę niezależną, że motorem wszelkich działań endeckich jest pieniądz. Endecja dysponuje olbrzymimi sumami. Nie dziwimy się temu, wiemy skąd pieniądze na ten cel są przysyłane. Na pikietowanie sklepów żydowskich płyną pieniądze z zagranicy, z Hitlerii. A w Polsce: wielki przymysł, obszarnicy, kamienicznicy otworzyli kiesy i pozwalają czerpać z nich pełną garścią. W wielki kapitał, **działający w Polsce**, wzoruje się na kapitale niemieckim, który udzielił Hitlerowi olbrzymich subwencyj na zgniecenie ruchu robotniczego.

U nas również kapitał, finansuje wszelkie „robotnicze" sekcje endecji, a ponieważ do tej pory wszelkie próby wdarcia się na teren robotniczy okazały się bezskuteczne, endecja znów dla okazania swej siły rozpoczęła pikietowanie sklepów żydowskich. Ale akcja ta, rdzennym endekom się już dostatecznie znudziła, wobec czego wynajmuje się pikieciarzy", którzy za opłatą dzienną wahającą się od 4 — 6 zł. stoją „na straży dobra Narodu". Wypadek powyższy który posłużył nam do dzisiejszych uwag. przyznać trzeba — jest odosobnionym. Z reguły pikieciarze zostają regularnie wypłacani i otrzymują często wysokie **premie**.

Tak to powstał w Polsce nowy zawód: pikieciarze, nie mający nic wspólnego z jakąkolwiek ideą. Pikieciarze rekrutują się z obałamuconych bezrobotnych, z przestępców kryminalnych. Bardzo często pikieciarze używani są i do innych celów partyjnych; otrzymują wówczas za oddane usługi odzienie i wikt.

Opłacenie tych pikieciarzy kosztuje i to dużo. I znów mimowoli ciśnie się na usta natarczywe pytanie: Kto za to płaci?! My wiemy i dlatego bijemy ustawicznie na alarm i zwracamy uwagę na „obce agentury" i dlatego określamy wszelkie „bomby marsońskie" jako celowe odwracanie uwagi od prawdziwego niebezpieczeństwa. Teraz rozumiemy, że endecja, której siły uosabiają pikieciarze, stoi na glinianych nogach. Przy życiu utrzymują ją „wielkie pieniądze". W dobrze zrozumianym własnym interesie stwarza endecja mit o swej potędze. o swej sile. Tymczasem: 1) przykład: pikieciarze, a 2) przykład następujący: W Krakowie w ostatnich kilku dniach powtarzają się demonstracje antyżydowskie. Jak one wyglądają? 50 młokosów wypada z wrzaskiem na ulicę, skanduje żydożercze hasła, pobije kilku bezbronnych, wytłucze szyby, hasa z pół godziny, zanim zjawi się policja. 50 młokosów potrafi ćwierć milionowe miasto postawić w stan napręzenia. Sądzimy, że gdyby tylko naprawdę chciano, to wtedy występy chuligańskie znikną z ulic Krakowa. Niemniej jednak, jeśli energicznie nie przeciwstawi się rozrzego rodzaju ekscesom, napadom, po **biciom** itp. może to mieć groźne następstwa, które odbiją się ujemnie na całokształcie naszego życia. Nie można i nie wolno pozwolić, by w jasny dzień napadano na ulicach naszego piastarego grodu. Wiadomo przecież gdzie znajdują się ogniska niepokoju. Cóż łatwiejszego, jak radykalnie je wytępić....

K. M.

Postulaty pracowników państw.

przedstawione Premierowi

Dnia 20 lipca br. p. Prezes Rady Ministrów przyjął delegację Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych w składzie: prezes St. Kwiakowski (ZNP), wiceprezesi: W. Kościński(Z.Pr. Skarb.), W. Rymkiewicz (Z. Pr. Teletechn.), sekretarz: Z. Cieszyński (Zw. Urz. Kol.), skarbnik Podgórski (Zw. Niż. Prac. PPTT), J. Stawiarski (SUP), P. Gałęski (Zw. Niż. FP), Maraszkiewicz (Zw. Prac. Um. Adm. Wojsk.) oraz Geske (Zw. PPT i T.).

Celem audiencji było przedstawienie p. Premierowi aktualnych zagadnień. obchodzących pracowników państwowych.

Na wstępie delegacja imieniem zrzeszonych związków w MKPP reprezentujących około 200.000 pracowników państwowych, zapewniła p. Premiera o niezłomnej woli ogółu pracowników państwowych oddania wszystkich swych sił i umiejętności służbie dla Państwa oraz o gotowości dokonania najwyższego wysiłku dla wzmocnienia obronności państwa

Z kolei zreferowano aktualne dezyderaty pracowników państwowych Delegacja podkreśliła, że w terenie zdarzają się wypadki wywierania presji indywidualnej lub zbiorowej na pracowników państwowych, bądź na ich zrzeszeniach w kierunku należenia do takich lub innych organizacyj społecznych lub ugrupowań politycznych. W związku z powyższym delegacja prosiła p. Premiera, aby osobiście zainteresował się takimi sprawami, których załatwienie przekraczać będzie możliwości lokalnych organizacyj i które Centrala przedstawi Prezydium Rady Ministrów. Pan premier oświadczył, że dla stwierdzenia czy przedstawione przez Centrale wypadki odpowiadają rzeczywistości. wszystkie konkretne fakty zakomunikowano Mu, zostaną z Jego polecenia zbadane.

Następnie delegacja przedstawiła konieczność zasadniczej reformy, obowiązującej ustawy uposażeniowej i podniesienia stopy życiowej pracownika państwowego, oraz globalnej sumy przeznaczonej na uposażenia. Aktualność i potrzeby reformy uposażeniowej rysuje się obecnie szczególnie ostro na tle ogólnej sytuacji społecznej i gospodarczej w Państwie.

Za najpilniejsze postulaty, nie cierpiące zwłoki, ogół pracowników państwowych uznaje realizację postulatu ustanowienia dodatku rodzinnego i zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych w średnich szkołach prywatnych.

Nie można bowiem uznać za zjawisko normalne faktu, że pracownik państwowy przy dzisiejszym stanie nie może zapewnić swym dzieciom nawet takiego wykształcenia, jakie sam posiada. Koniecznością jest także zmniejszenie rozpiętości uposażeń w służbie państwowej na rzecz wydatniejszej poprawy niższych i średnich płac. Równocześnie podkreślono, że istotna poprawa nie może być zrealizowana na innej drodze, jak tylko w oparciu o ściśle i sprecyzowane normy prawne, czyniące zadość zasadzie powszechnego rozdziału ogólnej kwoty, którą Państwo może przeznaczyć na uposażenia swoich pracowników i ustawowego zagwarantowania pracownikowi wzrostu jego uposażenia w miarę wzrostu jego kwalifikacji i lat służby.

Rzym na torach rasizmu niemieckiego

Przed niedawnym czasem grupa profesorów włoskich (zawsze można wynaleźć dla takich potrzeb odpowiednich „intelektualistów") opracowała pod auspicjami Ministerstwa Kultury deklarację rasizmu włoskiego. Twierdzą oni tam, że rasy istnieją. Wszystkie dzieła dokonane przez faszyzm leżały głęboko w instynktach rasy włoskiej, która należy do rasy aryjskiej.

Deklaracja zawiera 10 punktów, ma charakter oficjalny i podkreśla, że rząd włoski powziął już ustawy rasistowskie w odniesieniu do Afryki Wschodniej, gdzie zabroniono pod ciężkimi karami wszelkich stosunków Włochów z kobietami tubylczymi.

Dekalog ten jednak w istocie rzeczy skierowany jest przeciw Żydom, których **w całej Italii jest** kilkadziesiąt tysięcy. Ta mała liczba nie powstrzymuje jednak faszyzmu — pod naciskiem Berlina — odtworzenia na tle **kwestii żydowskiej**.

Rzym stał się w ten sposób widoczną prowincją Berlina, i — co jest rzeczą zrozumiałą w każdej prowincji — przyswaja sobie z pewnym opóźnieniem te wszystkie hasła i hasełka, jakie **w centrali**, w Berlinie, dawno już są forsowane.

I nie potrafi się inaczej wytłumaczyć tego faktu przejmowania tez programowych hitleryzmu, wynikłego z tej samej co w Niemczech konieczności wynajdywania coraz to nowych objektów dla nienawiści, dla wyładowywania **burzy**, zbierającej się nad obu państwami.

A akcję „wyjaśniania" kursu rasistowskiego podjęto już we Włoszech. Oto w dniu wczorajszym sekretarz partii faszystowskiej minister Starace przyjął profesorów uniwersytetów włoskich, którzy byli autorami, względnie którzy zgłosili swój akces do manifestu rasizmu włoskiego ogłoszonego ostatnio pod auspicjami ministra kultury narodowej. Minister kultury narodowej obecny był w czasie tego przyjęcia. Minister Starace złożył swe gratulacje autorom manifestu i przypomniał przy tej okazji w przemówieniu, że praktycznie biorąc, od lat 16 faszyzm prowadzi już politykę **rasizmu, zmierzając** do polepszenia jakościowego rasy włoskiej.

Następnie min. Starace przypomniał, że Mussolini wiele razy wskazywał w swych wystąpieniach w słowie i piśmie, iż rasa włoska należy do grupy indoeuropejskiej. Obecne sformułowanie doktryn rasizmu włoskiego — mówił min. Starace — nie powinno być traktowane jako czysto akademickie. Przeciwnie po sformułowaniu doktryn nastąpi ściśle określona i przemyślana akcja polityczna. W następstwie utworzenia imperium rasa weszła w kontakt z innymi rasami i dlatego też musi się bronić przed wszelkimi domieszkami. Na terytoriach imperium zastosowano już odpowiednie ustawy o ochronie rasy i przeprowadzane one są z całą energia.

Jeżeli chodzi o Żydów, mówił dalej min. Starace, a m. in. i Żydów włoskich, to stanowili oni od tysięcy lat rasę odmienną od innych i w całym świecie, jak również i we Włoszech, mimo polityki tolerancyjnej reżimu faszystowskiego, stanowili przy całych swych możliwościach jednostek i zasobów materialnych, główny szab antyfaszyzmu.

Sekretarz **partii faszystowskiej** zapowiedział następnie, że w roku przyszłym, t. j. 17 ery faszystowskiej, zostanie rozwinięta akcja główna instytutów kultury faszystowskiej, opracowanie i wprowadzenie w życie faszystowskich zasad, dotyczących zagadnień rasy.

Jak z tego wynika faszyzm włoski wkroczył już zdecydowanie na tory rasistowskie, wytyczone mu z góry przez ruch hitlerowski. (A. I.)

Hitler zażąda zwołania plebiscytu

w Czechosłowacji

Londyn. Cała prasa angielska podkreśla znaczenie misji lorda Runcimana i stwierdza, iż sam fakt, że wielka Brytania podjęła się medjacyj, dowodzi jak poważną i krytyczną jest sytuacja, jaka wytworzyła się w Czechosłowacji, spodziewane jest, że Runciman odejdzie do Pragi w końcu bieżącego tygodnia i że od poniedziałku rozpoczną się w Pradze rokowania między obu stronami przy udziale lorda Runcimana, oczekiwane jest, że premier Chamberlain w toku debaty jaka odbędzie się dziś po południu z inicjatywy opozycji liberalnej w izbie gmin na temat polityki zagranicznej, określi stanowisko W. Brytanii wobec sytuacji, wynikłej w Czechosłowacji premier Chamberlain oznajmić ma o misji, powierzonej Runcimanowi i ocenić znaczenie tego kroku.

„Daily Express" donosi z Berlina, że o ile misja Runcimana zawiedzie i w ciągu miesiąca nie będzie zadawalającego Niemcy rozwiązania, kanclerz Hitler zażąda plebiscytu w Czechosłowacji, celem zdecydowania na zasadzie samostanowienia narodów, czy Niemcy sudeccy pragną być przyłączeni do Niemiec.

„Daily Express" przewiduje, że Hitler wysunie to żądanie na kongresie partii w Norymberdze w początkach września. Żądanie takie wykroczyłoby poza ramy dotychczasowych żądań, które obecnie nie wychodzą poza ramy autonomii Republiki Czechosłowackiej.

Ameryka u boku wielkich demokracji Europy

Jakby dalszym echem angielskiej wizyty królewskiej w Paryżu jest wiadomość, że prezydent Roosevelt ma jeszcze bieżącego roku przybyć do Europy. Pierwszym etapem tej podróży ma być Francja. Obojętną jest rzeczą, że wizyta ta ma mieć charakter prywatny. W świecie dyplomatycznym wiedzą dobrze co o znacza taka „prywatna" wizyta w państwie, w którym przebywał niedawno jeszcze oficjalnie król najpotężniejszego imperium. Drugim etapem „prywatnej" podróży prezydenta Roosevelta ma być Londyn.

Nie ulega wątpliwości, że pobyt amerykańskiego ministra skarbu Morgenthau'a w Paryżu, osobistego przyjaciela prezydenta Roosevelta, właśnie w tym samym czasie, kiedy Francja gościła angielską parę królewską, pozostaje w związku z powyższą wiadomością. Przecież Morgenthau także bawi w Paryżu w charakterze „prywatnym", co mu nie przeszkadza odbywać konferencje z szeregiem czynnych ministrów francuskich. Mówi się, że przedmiotem tych konferencyj jest przygotowanie gruntu pod oficjalne przyłączenie się Stanów Zjednoczonych do bloku wielkich państw demokratycznych w Europie. Przyjazd prezydenta Roosevelta do Paryża ma ten fakt zadokumentować.

I, tak można stwierdzić, że wizyta angielska w Paryżu stała się jednak **przełomowym momentem w historii świata.** Inicjatywa międzynarodowa przeszła do rąk państw demokratycznych. Państwa totalne musiały się cofnąć. Hitler zaczyna już przemawiać innym językiem. Już mówi o pięcioletnim pakcie pokoju z Czechosłowacją, już zaprzecza jakoby kiedykolwiek zamierzał zbrojnie anektować Sudety.

A jest to już trzecie cofnięcie się tych państw.

Teraz Hitler spekuluje na odciągnięcie Czechosłowacji od Rosji i proponuje utworzenie paktu czterech. Tym jednym pociągnięciem pragnie osiągnąć dwie zdobycze: oddalenie Rosji od Czechosłowacji i Francji oraz Ameryki od Europy.

Atoli celu swego nie osiągnie. Czechosłowacja i Francja, zwłaszcza ta pierwsza, nie mogą zerwać tak długo z Rosją dopóki Hitler nie udowodni, że wszelkie pakty mają dla niego większą wartość niż papierową, dopóki „Mein Kampf" będzie jego realnym drogowskazem.

Jeśli chodzi o Amerykę, to ta ostrzega („New York Times") i przypomina, że na kilka miesięcy przed wkroczeniem do Nadrenii, Hitler ofiarował Francji pokój dwudziestopięcioletni.

Zresztą Anglia i Francja zbyt się związały z Ameryką, by się dały skusić chytrej ofercie Hitlera.

Pakt czterech nie dojdzie do skutku, - to wydaje się więcej niż pewne. Niemożna dzisiaj pomijać Ameryki i Rosji. Wręcz przeciwnie, raczej należy przyjąć za pewnik, że zarówno obecna wizyta Morgenthaua, jak i zapowiedziane odwiedziny prezydenta Roosevelta w Paryżu i Londynie, doprowadzą do zmontowania bloku: Waszyngton-Paryż-Londyn, jako przeciwstawienie osi: Berlin-Rzym-Tokio.

Niema takiej potęgi na świecie, któraby była zdolna oprzeć się tym trzem kolosom demokratycznym.

I, stąd wyścigi pomiędzy Rzymem i Berlinem o względy Londynu. Jak narazie to Hitler ubiegł swego mistrza, ale znając przebiegłość Mussoliniego, należy się spodziewać że i on pójdzie śladem Niemiec. Jeśli chodzi o Japonię, to ta zbyt jest zaabsorbowana Chinami i groźbą wojny z Rosją, by mogła odegrać poważniejszą rolę w koncercie europejskim.

Oś antykomunistyczna jest mocno nadszarpnięta uciążliwą sytuacją Japonii. Blok demokratyczny, potężny bastjon pokoju: Anglia, Francja i Ameryka przejął nie tylko hegemonję ale także i inicjatywę. Jest to zasługą Hitlera. Gdyby nie austriacki „Anschluss" państwa demokratyczne tkwiłyby nadal w marazmie i okazywały inercję. Hitler podrażnił lwa brytyjskiego, spotęgował czujność Francji i Ameryki. Wbrew swej woli zmontował niezwyciężoną trójcę: Waszyngton-Paryż-Londyn. No, i także Moskwę.

A to oznacza gwarancję pokoju.

Ster.

Zelazna logika

W Wilnie jest ulica Niemiecka i w Białymstoku też była, ale „skonfiskowali" ją Rosjanie po wybuchu wojny i teraz nazywa się inaczej. I wogóle omal, że w każdym mieście w Polsce istniała lub istnieje taka nazwa ulicy. Hm—czy nie będzie mogła oprzeć się na tym „słuszna rewindykacja"? Już nam Niemcy wyklarowali, że cały przemysł „Polski" — opiera się na rzemieślniku niemieckim. A wynalazłszy — rzekomo istniejący plan otwarcia uniwersytetu im. Kopernika w Toruniu nazwali to „uczczeniem sąsiedniej kultury niemieckiej" (Berliner Lokal Anzeiger).

Te przekonywujące argumenty już nawet i do zakutych łbów polskich zwolna trafiać poczynają. Raz po raz któryś tam się opamięta i „w te pędy" do Canossy. Już i ABC w swym artykule p. t. „Zaburzenie w Palestynie" nazywają śmiesznymi ewentualne pretensje do polskości ziem, niegdyś słowiańskich, obecnie zniemczonych. Ciekawa jest też przyczyna dla której mówi się o tym wszystkim. Poprostu ABC powodowane swą zwykłą „żelazną logiką" wypędza Żydów z Polski. A wypędzając od nas — gotowe wypędzać ich zewsząd. A więc i z Palestyny. Już taka krucjata. Broni Semitów-Arabów przed Semitami-Żydami. Że to ci ostatni tych pierwszych z ziemi wyzuć pragną. I zaraz porównanie: ot, to tak jakby Polacy mieli pretensje do ziemi nad Łabą. A żeby kogoś brzmienie słowiańskie nie zwiodło, w nawiasie dodano: Elbe. Psiakrew — już jeśli i tak — to Elba — nie łaska.? Koniecznie niemiecka końcówka?

Ale pomijając to wszystko, już gdy mówimy o logice, cytowane porównanie jest ani w prawo, ani w lewo: nigdzie nie da się dociągnąć. Siedział Arab w Palestynie — prawda, ale ziemi i poza nią miał dość. I jakże ta Palestyna wyglądała w tej możliwie najekstensywniejszej gospodarce pół-dzikich fellahów? A no przeczytajmy Pruszyńskiego „Palestyna po raz trzeci". Cywilizacja zaczyna się dopiero z przyjściem Żydów, których Abecaki wypędzają stamtąd — gdzie jest najwięcej możliwości aby mogli własnych Żydów u nas nie mogących się pomieścić — posłać.

A oto dalsze wyniki tej logiki. Przecież Niemcy właśnie na tym opierają swe prawa do kiedykolwiek zajętych ziem słowiańskich, że zastali drewniane i słomiane — a przeistoczyli w żelbetowe. Radzilibyśmy już w inny dokładniejszy sposób trzymać się tych „niedoścignionych wzorów" niemieckich i postępować właśnie jak oni: nie zrzekać się i nie zarzekać niczego, przed niczym nie zatrzaskiwać furtek. My postępujemy tak, a co przyszłe pokolenie będą chciały, a przedewszystkim mogły — to ich rzecz. — Myślę, że to chyba będzie logiczniejsze.

Pewna pisarka powiada „...albowiem z wielu piankowych illogizmów składa się żelazna logika". Więc zapewne tego to ABC dowieść chciało. Tylko, że ta ich „pianka" zbytnio przypomina kamień, którym łobuzy gdzieś w Pipidówce wybijają szyby przejeżdżających samochodów.

Halina Dąbrowska.

Opór wojsk republikańskich Hiszpanii

Walencja PAT. Komunikat ministerstwa obrony rządu hiszpańskiego donosi, że powstańcy w dalszym ciągu gwałtownie nacierali, mając na celu zamknięcie enklawy, jaka się utworzyła w linii frontu. Enklawa ta na północy sięgała Campanario, na południu Castuera i Monterrubio de la Serena. Wojska rządowe przeciwstawiły się naporowi wojsk gen. Franco, zmuszając je do użycia w akcji znacznych odwodów. Pod naporem przeważających sił obrońcy enklawy musieli się wycofać. Odwrót przeprowadzony był w największym porządku i cały materiał wojenny został ocalony. Komunikat stwierdza, że zlikwidowanie enklawy przyczyni się wyłącznie do wzmocnienia linii obronnej wojsk rządowych, które przebiegają obecnie na prawym skrzydle przez Campanario - Castuera - Monterrubio. Na odcinku Villa Nueva dela Serena nieprzyjaciel zdobył szereg stanowisk pod Don Benito. Na odcinku Puente del Arzobispo walka nie była zbyt zacięta.

Włochy zmuszone do sprzedaży dzieł sztuki na zakupno zboża

Sytuacja ekonomiczna Włoch faszystowskich staje się z dnia na dzień coraz trudniejszą. Decyzja nałożenia podatków od dochodu, do jakiej powzięcia został zmuszony Mussolini dla uzyskania koniecznych funduszów na zakupno brakujących wygłodzonej ludności 40 milionów kwintali zboża, jest dowodem rozpaczliwego położenia.

O tym samym świadczy wystawienie na sprzedaż szeregu wspaniałych dzieł sztuki, których posiadaniem chlubiły się muzea Italii. Tak np. słynny „Dyskobol" został sprzedany do Munich. Dyrektorzy i inspektorzy muzeów otrzymali rozkaz przygotowania możliwie wiernych kopii obrazów i rzeźb celem przedłożenia ich Ameryce podczas pertraktacji w sprawie sprzedaży. Fundusze, uzyskane tą drogą w całości będą przeznaczone na zakupno środków żywnościowych.

Z.N.P. organizuje specjalne kursy

W okresie wakacyjnym Związek Nauczycielstwa Polskiego zorganizował szereg kursów dla swych członków na prowincji. Kursy takie odbywają się obecnie w Lublinie, Wilnie, Lwowie, Kazimierzu n. Wisłą i Gdyni. Po ukończeniu tych kursów w sierpniu zorganizowany ma być w Warszawie kurs ogólnopolski.

Młodzież czechosłowacka w stolicy

Do stolicy przybyła wycieczka młodzieży czechosłowackiej, składająca się z przedstawicieli agrariuszy, socjalistów, narodowych socjalistów, kramarzowców i ugrupowania mieszczańskiego, która zabawi w Polsce dwa tygodnie, zwiedzając m. in. Gdynię, Poznań, Katowice, Wilno, Troki.

Na dworcu została wycieczka powitana przez liczną grupę młodzieży warszawskiej, na czele z prezesem komitetu przyjęcia, p. Nagórskim, p. Gójskim (Wici), Kurlandem (Wydz. Młodz. P. P. S.) Wierzbiańską.

Przybyła do Warszawy w niedzielę wycieczka młodzieży czechosłowackiej, bawiła w Mrokowie, pow. Błonie, podejmowana przez tamt. koło „Wici". Na powitanie wycieczki przybyła duża ilość mieszkańców z okolicznych wsi. Wręczono kwiaty i wygłoszono przemówienia. Imieniem młodzieży witała p. Kopytówna i prezes pow. „Wici", Karolak, imieniem starszych prezes zarz. powiat. Str. Ludowego, **Dąbrowski. Młodzież wiciowa odśpiewała pieśni „Hej Słowianie".** Goście zwiedzili gospodarstwa chłopskie, byli obecni na wieczorku urządzonym przez „Wici", następnie na zabawie i kolacji. Podczas kolacji przemawiali kierownik wycieczki oraz prezes Komitetu warszawskiego p. Nagórski. **Przyjęcie nosiło charakter bardzo serdeczny i nastrojowy.**

Wybryki wyrostków hitlerowskich w Gdańsku

Gdańsk. Sporo już pisano o odnoszeniu się Gdańszczan do wycieczek polskich. Niestety musi się zanotować jeszcze jeden fakt, rzucający smutny refleks na stosunki panujące w Wolnym Mieście. Gdańsk zwiedzała wycieczka kolonii wakacyjnej Tow. Naucz. Szkół Wyższych i Średnich ze Swarzewa. **Podczas udzielania wyjaśnień przez przewodnika, grupa wyrostków z odznakami hitlerowskimi robiła taki krzyk, że dzieci nie mogły słyszeć słów przewodnika. Kilkakrotne zwracanie uwagi nie odniosło skutku. Dopiero na energiczne wystąpienie grupa wyrostków rozbiegła się, wygrażając i wyśmiewając się z dzieci polskich.**

Przegląd prasy

Niedozwolone chwyty

. Na marginesie dwuletniej rocznicy wybuchu wojny w Hiszpanii, konserwatywny „Czas“ wystąpił z artykułem wstępnym, poświęconym związanym z tym problemem zagadnieniom. O przyczynach „Czas“ powiada lekko „nie analizujemy ich“...

Najbardziej jednak charakterystyczny jest **ustęp końcowy:**

Cały historyczny epizod rewolucji i wojny domowej w Hiszpanii jest wielką przestrogą dla narodów. Wskazuje, że chcąc się ustrzec komunizmu, trzeba wyeliminować tę wszystkie nieprawości i niesprawiedliwości, które znakomicie sprzyjają rozwojowi komunizmu. W wypadku Polski wojna domowa typu hiszpańskiego równałaby się zagładzie naszej niepodległości. Nie można dopuścić do podziału kraju na dwa zwalczające się z bronią w ręku obozy, nie można nawet myśleć, ażeby mogła zajść konieczność takiego ultymatywnego wystąpienia, jakim było powstanie narodowe gen Franco. Nie należy dopuszczać do wytworzenia się takich sytuacji, w których zbrojny opór części mieszkańców, musiałby decydować przeciwko ingerencji Międzynarodówek, a w obronie racji stanu, **przeciwko** wojującemu bezbożnictwu, a w obronie religii, przeciwko ogólnemu rozprzężeniu, a w obronie ładu i porządku.

Godną pochwały jest myśl powodzenia walki z komunizmem drogą wyeliminowania tych wszystkich nieprawości i niesprawiedliwości, które w naszych warunkach ustrojowych — rzeczywiście sprzyjają? jego rozwojowi. Zgodzić się również można i z tym, że wojna domowa w Polsce, ze względu na bardzo prawdopodobne w tym wypadku starcie Niemiec z Rosją na naszym terytorium, kryłaby w sobie poważne niebezpieczeństwo dla naszej niepodległości. Ale snucie tego rodzaju przypuszczeń“, w których z góry predestynuje się elementy nie od dziś anarchizujące nasze życie polityczne do odegrania roli obrońców ładu i porządku, jest ordynarnie demagogicznym chwytem.

Analogia hiszpańska „Czasu“ jest aż nadto przejrzysta: panowie konserwatyści boją się wyborów. Wiadomo przecież, że zwycięstwo ugrupowań demokratycznych dało powód do wybuchu rewolty gen. Franco, zorganizowanej i od samego początku czynnie wspieranej przez międzynarodówkę faszystowską.

„Nie można nawet myśleć — powiada „Czas“ — aby mogla zajść konieczność takiego ultymatywnego wystąpienia. — Innymi słowy: nie róbcie wyborów, bo wygrają je ugrupowania demokratyczne — a wtedy co z nami? Ale że nikt się nie spieszy do obrony interesów konserwy, więc straszą wojną domową, przerazić chcą widmem nowej polskiej Targowicy.

Nie powiedzieli nic nowego panowie „trójlojalni i wszechugodowi“ -- nie zmieniła się ani na jotę mentalność podpór carskiego tronu. Demokracja polska zdaje sobie sprawę, że wszędzie i zawsze, w każdym państwie i w każdej epoce znajdą się zdrajcy w rodzaju Branickich czy Franców; ale ich groźby się nie przestraszy!

Izolacja Niemiec

W związku z wizytą pary królewskiej W. Brytanii w Paryżu, „Głos Narodu“ przeprowadza w artykule wstępnym analizę sytuacji międzynarodowej, stwierdzając w jej wyniku, że Berlin znalazł się w izolacji:

Energiczne wystąpienie Anglii i Francji w obronie Czechosłowacji przed rozbiorem planowym przez Berlin zaskoczyło dyplomację III Rzeszy. A niepokojem przejęły ją przygotowania do wizyty pary królewskiej Anglii w Paryżu. W sposób również niezręczny, jak nieszczery zaczął Berlin akcentować „pokojowość“ swoich celów. Daladier skwitował te zapewnienia, zabiegając równocześnie o najściślejsze porozumienie z Anglią. Wówczas Berlin zrobił krok, który znów dowiódł, że nie rozumie Londynu. Do stolicy Anglii wyjechał osobisty adiutant Hitlera, kapitan Wiedemann, aby w ostatniej chwili, tuż przed wyjazdem pary królewskiej, przeszkodzić zbliżeniu Anglii do Francji. Chodziło od odciągnięcie Londynu od Paryża. Za cenę jakichś ,ustępstw“. Jakich, nie wiadomo.

Krok ten okazał się fałszywym. Dyplomacja niemiecka jeszcze raz w krótkim przeciągu czasu dowiodła, że się posługuje prymitywnymi metodami działania. Anglii nie odciągnęła od Francji, a w sprawie sudeckiej stworzyła front mocarstw, który gotów jest użyć wszelkich środków, by nie dopuścić do „Anschlussu“ Niemców sudeckich.

Polska może być zadowolona z takiego przebiegu wydarzeń. „Entente Cordiale“ zarysowuje się coraz wyraźniej na tle paryskiej wizyty, a Berlin znalazł w pewnej izolacji. —

Tym bardziej, że ostatnie wizyty węgierskie i jugosłowiańskie w Rzymie zdają się niedwuznacznie wskazywać, że oś Berlin—Rzym łatwo może się skruszyć na trudnym terenie bałkańskim.

Czy od zbliżającego się widma całkowitej izolacji uratuje ktoś znowu trzecią Rzeszę?

Nie chcą służyć Hitlerowi

W „I. K. C.“ czytamy:

Do Pragi przybyło ostatnio kilku żołnierzy niemieckich zbiegłych niedawno do Czechosłowacji.

Są to przeważnie 19-letni młodzieńcy, którzy opowiadają, że zdecydowali się uciec po 9-ciu miesiącach służby wojskowej, odbytej w warunkach niezwykle ciężkich. Z kompanii liczącej 250 żołnierzy zbiegło dotąd 19-tu. Dezerterzy rekrutują się przeważnie z młodych górników i robotników sezonowych.

Jest to wymowna ilustracja do entuzjastycznych wywodów niemieckiej propagandy, bezustannym krzykiem usiłującej przekonać świat o fikcyjnej jedności i jednomyślności narodu niemieckiego.

lw.

Wojska chińskie przed wielką ofenzywą

Tokio (PAT). Zdobycie Kiukiangu nad rzeką Jangtse uważane jest w tutejszych kołach wojskowych za zdecydowany postęp w rozwoju operacyj przygotowawczych do natarcia na Hankau. Kiukiang było najbardziej wysuniętym punktem pasa obrony chińskiej przed Hankou i posiada duże znaczenie jako punkt wypadowy dla sił japońskich operujących wzdłuż Jangtse.

Na wschód od Hsianfu, w prowincji Honao i Szansi gromadzone są obecnie duże siły chińskie. Wymieniają nazwy 20 dywizyj, które tam zgromadzono. Prawdopodobnie Chińczycy zamierzają rozpocząć ofenzywę na tym odcinku dla zmuszenia Japończyków ściągnięcia posiłków z frontu pod Hankau.

Tokio (PAT). Dziennik „Niszi-Niszi“ donosi z miejscowości Mutankiang w Mandżukuo, że około 300 żołnierzy sowieckich pod osłoną czterech kanonierek przeprawiło się przez rzekę Ussuri stanowiącą granicę między ZSSR. a Mandżukuo i zajęło wioski Yaolingtse i Hsinhsingtung, podpalając większość chat w tych wioskach, oddziały japońskie wyparły oddział sowiecki po 5-cio godzinnym starciu. Pewna część żołnierzy sowieckich z oficerami zatrzymała się na wyspie położonej pośrodku rzeki i okupowała się na niej.

Szanghaj (PAT). Po zajęciu Kiukiang wojska japońskie czynią pospieszne przygotowania do nowego skoku w kierunku Hankou. W strefie Kiukiang skoncentrowane jest około 80 tysięcy żołnierzy japońskich. Na rzece Yangtse znajduje się 5 tys. uzbrojonych łodzi motorowych, które mają współdziałać w ofensywie z flotą wojenną. Sztab japoński gromadzi ogromne zapasy żywności, amunicji, oraz środków transportowych.

Szanghaj (PAT). Morderstwa chińczyków podejrzanych o sprzyjanie Japończykom są na porządku dziennym. W ciągu ostatniej doby zamordowano trzech chińczyków w tej liczbie jednego adwokata i jednego tłumacza.

Dymisjonowanie oficerów japońskich

Tokio (PAT). 115-u wyższych oficerów japońskich, w tej liczbie 37 generałów zostało przeniesionych w stan spoczynku.

Powódź zagraża północnym Chinom

Pekin (PAT). Na skutek ulewnych deszczów katastrofa powodzi zaczyna zagrażać i północnym Chinom. Pekin i Tientsin są już odcięte od świata przez wody, które wtargnęły do niżej położonych dzielnic Pekinu. Poziom wód na rzece Żółtej stale wzrasta.

Japonia usiłuje konflikt z Sowietami podtrzymać

Nowe tendencyjne wiadomości

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi, że oddział, złożony z 30 żołnierzy piechoty i 20 kawalerzystów sowieckich, przekroczył granicę mandżurską w pobliżu miejscowości Hsianopaling, znajdującą się na południe od Hanczun w prowincji Chientao. Żołnierze sowieccy wkroczyli na terytorium Mandzukuo mniej więcej na kilometr w głąb terytorium. Patrol wojsk Mandżukuo zmusił żołnierzy sowieckich do wycofania się na swoje terytorjum. Zajście to miało miejsce w poniedziałek o godz. 13-ej.

Represje antykatolickie w Wiedniu

Wiedeń Wczoraj rozwiązano w Wiedniu Wiedeński Klub Automobilowy, związek wiedeńskich architektów, oraz 42 rozmaitych chrześcijańskich związków, jak brukarzy, golarzy, robotników w publicznych urzedach, stróżów i portierów, chrześcijańskich służących itp.

Ostatnie posiedzenie

sesji nadzwyczajnej Senatu

Warszawa PAT. Wczoraj odbyło się ostatnie w bieżącej sesji nadzwyczajnej plenarne posiedzenie Senatu.

Po otwarciu obrad marszałek Prystor wygłosił przemówienie poświęcone pamięci zmarłego dyrektora biura Senatu ś. p. Adama Piaseckiego.

Z kolei Izba przystąpiła do debaty nad projektem ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Następnie przemawiał p. minister skarbu Kwiatkowski.

Po krótkich przemówieniach senatorów Hasbacha i Wołoszyńskiego, w głosowaniu ustawa została przyjętą przez Senat.

Na zakończenie obrad marszałek Prystor oświadczył:

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenie został wyczerpany. W ten sposób zakończyliśmy rozpatrywanie wszystkich projektów ustaw, przeznaczonych na bieżącą sesję nadzwyczajną z wyjątkiem projektu ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w sądownictwie, który został przez rząd wycofany.

Zamykam posiedzenie.

Lord Runciman mediatorem między Czechosłowacją a Niemcami

Praga. Czeskie biuro prasowe potwierdza w związku z wiadomościami o zamierzonym wyjeździe lorda Runcimana do Pragi, iż rząd brytyjski istotnie zamierza wydelegować do Pragi wybitną osobistość polityczną celem zbadania zagadnienia Niemców sudeckich.

Londyn. Późnym wieczorem otrzymano w Londynie odpowiedź rządu czechosłowackiego na propozycję brytyjską w sprawie wydelegowania lorda Runcimana do Pragi. Lord Runciman ma być oficjalnie zaproszony przez rząd czechosłowacki w charakterze doradcy i obserwatora studiującego zagadnienie sporu pomiędzy grupami narodowościowymi a rządem praskim.

Rząd hiszpański

zgadza się na wysłanie brytyjskiej komisji

Londyn PAT. Agencja Reuterera donosi: W Brytyjskich kołach oficjalnych twierdzą, że rząd Hiszpański w Barcelonie skłonny jest do przyjęcia propozycji wysłania do Hiszpanii brytyjskiej komisji celem badania wypadków bombardowania miast otwartych. Rząd ten w najbliższym czasie wysłać ma utrzymaną w tym duchu odpowiedź. Rząd gen. Franco przyjął propozycje brytyjską, wysuwając jednak ze swej strony szereg warunków, które obecnie badane są w Londynie, W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że jeśli choć jedna z obu walczących w Hiszpanii stron wyrazi bez zastrzeżeń zgodę na propozycję brytyjska, to do Hiszpanii wysłana zostanie komisja.

— — o0O0o — —

LIPIEC

28

czwartek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym. 37
Informtor telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Czwartek Innocentego

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Gościnne występy teatru Jaracza

Dziś arcywesoła komedia amerykańska „Cieszmy się życiem", wielki sukces teatru ATENEUM w koncertowym wykonaniu całego zespołu ze Stefanem Jaraczem, Ewą Bonacką, Heleną Gruszecką, Anną Jaraczówną, Elżbietą Kryńską, Marią Nobisówną, Stanisławą Penanowską, Heleną Zahorską, Zygmuntem Chmielewskim, Stanisławem Danilowiczem, Michałem Kalinowskim, Józefem Kempą, Juliuszem Łuszczewskim, Leszkiem Pośpiełowskim i in.

Jutro w czwartek „Szóste piętro".

Plan przedstawień: Środa 27. VII. „Cieszymy się życiem". Czwartek 28. VII. „Szóste piętro".

Repertuar kin

ADRIA: Tango zakochanych (Robert Montgomery) i Koniec pani Chyney (J. Crawford).

APOLLO: Córka Szanghaju (Anna May Wong, Charles Bickford).

ATLANTIC: Burłak z nad Wołgi (Pierre Blanchair i Vera Korenne) i Moja maleńka (Gusti Huber Hans Moser).

DOM ŻOŁNIERZA: W cieniu samotnej sosny (Sylwia Sydney).

L. O. P. P.: Dzień na wyścigach i Anonimowy kochanek.

PROMIEŃ: Prawda zwycięża i Czarownica z Salem.

STELLA: Miłość szpiega (Jarmila Novotna, Iwan Petrowicz).

SZTUKA: Nancy Steele zginęła (Victor Mac Laglen, June Lang).

UCIECHA: Symfonia młodości i Strzał o północy.

WANDA: „Dla kobiety" Clark Gable — Myrna Loy.

Repertuar kin kieleckich

PALACE Kadeci Marynarki
W. F. i P. W. Pokusa
CZWARTAK Dodek na froncie i Wacuś
CASINO Dziewczę z Paryża

CHÓR DANA jedyny bezkonkurencyjny zespół polskich rewelersów, wystąpi w niedzielę, 31. bm. w Starym Teatrze i wykona nowy i bogaty program. W wieczorze współdziałać będą jako soliści Hanna Brzezińska i Adam Wysocki, para znakomitych piosenkarzy.

Zabójcy Lehrmanów

przed sądem jasielskim

Jasło (Gr.) Przed trybunałem orzekającym w Jaśle odbył się ostatni akt ponurej tragedii, jaka miała miejsce w lutym br. W Rosembarku obok Gorlic. Trzej bandyci endeccy napadli na biedną rodzinę żydowską Lehrmanów i zamordowali dwie osoby, a resztę ciężko ranili. Proces wywołał kolosalne zainteresowanie w całej Polsce. Przed rozprawą stało się wiadomym, że zmarł obecnie także Leik Lehrman, pobity w czasie napadu. W kuluarach sądu matka Lehrmanów głośno płakała przez cały czas nie mogąc się uspokoić po stracie jednych żywicieli. Wasz korespondent wdał się z nią w rozmowę i wśród płaczu Racheli Lehrmanowej dowiedział się, że tylko cudem uniknęła wówczas śmierci, przebywając u krewnej. Do dziś nie może się jeszcze uspokoić. Pierwszy zeznawał przywódca endecki w Rosembarku Wojciech Róż, zwalając całą winę na pozostałych dwóch oskarżonych. Następnie zeznawał Józef Mruk, który przyznaje się do udziału w napadzie, ale oświadcza, że organizował go brat z Różem: Dłuższy czas zeznaje Wojciech Mruk. Ten oskarżony zwala całą winę na Róża, twierdzi, że ten go namawiał do napadu. On sam wziął bagnet i latarkę i udał się na miejsce spotkania z Różem i bratem. Róż miał szmaty do zakrycia i koły z drzewa. Następnie opisuje przebieg samego napadu i przyznaje, że „bił jednego Żyda, ale nie bardzo". Kogo, nie umie powiedzieć. Zabrał następnie drobną sumę pieniężną i podzielili się wszyscy łupem w stodole. Z kolei zeznaje koronny świadek Jonas Lehrmann (lat 26) opisując przebieg napadu. Najpierw bito ojca i brata Salomona, a później jego i Leiba. Jego po pobiciu wrzucono pod łóżko, bo bandyci sądzili, że mają już do czynienia z trupem. Po chodzie i głosie poznał Róża St. Posterunkowy Tworek Jan z Biecza nazywa bandytów barbarzyńcami, tak bowiem nieludzko byli Lehrmanowie zmasakrowani. Róż wedle zeznań ciągle napadał na Żydów i miał wciąż do czynienia z policją. Biegły dr. Pacześniak nie nabrał przekonenia, by W. Mruk nie mógł odpowiadać za swe czyny. Prokurator zażądał najwyższego wymiaru kary. Powództwo cywilne wnosił dr. N. Menasse, który żądał zabezpieczenia finansowego wdowy i odszkodowania. Sąd skazał W. Mruka na 12 lat. J. Mruka na 11 lat a Róża na 10 lat więzienia. Wszystkim odebrano prawa na lat 10. Powództwo cywilne pozostawiono bez rozpoznania. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Kurek, wotowali s. s. o. Twarduś i Fostsch, oskarżał prok. Szepieniec, bronili dr. Schönborn i Zarytkiewicz.

Echa przeniesienia Staros. Wnęka

Dowiadujemy się, że wzwiązku z przeniesieniem Starosty powiat. W. Wnęka z Krakowa do Tarnopola pozostaje również sprawa przeniesienia do Tarnopola jednej z firm krakowskich, a mianowicie „Miarczyński-skład przyborów strażackich" Firma ta była swego czasu sprowadzona do Krakowa przez p. Wnęka, jako prezesa Okręgu Związku Straży Pożarnych, dla stworzenia konkurencji miejscowej Spółdzielni, która była niemile widzianą przez p. Starostę.

Smutny epilog wesołego festynu

Jasło. (Gr.) Na festynie w Białobrzegach koło Krosna w godzinach wieczornych Stefan Kosiba będąc w stanie nietrzeźwym wszczął spór z Wojciechem Jurczykiem. W trakcie sprzeczki Kosiba zagroził Jurczykowi pobiciem. Wówczas Jurczyk odbezpieczył rewolwer i wystrzelił raniąc Adelę Bilik. Jurczyk widząc, że zanosi się na większą bójkę chciał opuścić salę, lecz w tym momencie napadł go Józef Gonet (lat 34). W obronie własnej Jurczyk zastrzelił Goneta. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska, która zabezpieczyła zwłoki w kostnicy.

Rose Marie w Jaśle

Jasło. (Gr.) Wanda Szczepańska i Anda Gertall na czele 25 osobowego zespołu artystów operetkowych wystąpią w Jaśle 30 bm. z operetkę „Rose Marie" Frimmla. Miła treść i melodyjna muzyka winny zachęcić wszystkich melomanów do zobaczenia i usłyszenia tej znanej operetki.

Kronika radomska.

(r) Maria Zdral (Polna 16) w celu pozbawienia się życia wypiła większą dozę jodyny. Denatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Kazimierza. Przyczyna targnięcia się na życie narazie nie ustalona.

(r) W ub. nocy niewykryci sprawcy zapomocą włamania dostali się do sklepu tytoniowego p. Tomanka (Plac 3 Maja 6), skąd skradli większą ilość towaru.

W kościele OO. Bernardynów podczas przeprowadzanego remontu figur odkryto 3 dzieła Wita Stwosza: św. Jan Ewangelista, Chrystusa na krzyżu i figura Matki Boskiej Bolesnej. Specjalnie sprowadzony renowator p. Jan Rugdalski po zdjęciu z figur kilkanaście warstw farby i usunięciu szmat, którymi zatkane były figury — skonstatował, że są to dzieła Wita Stwosza. Figury te odświeżono i umieszczono w specjalnie zmontowanym Wielkim Ołtarzu.

Na krakowskim bruku

Przy ulicy św. Gertrudy do mieszkania kupca Markusa Lindenbauma przebywającego obecnie na letnisku w Orłowie włamali się nieznani sprawcy i skradli futra męskie i damskie łącznej wartości 3.500 zł. Sprawcy dostali się do mieszkania po wycięciu w drzwiach filunku. Po dokonaniu kradzieży sprawców napotkał posterunkowy na ulicy Miodowej, na widok, którego porzucili część skradzionych rzeczy.

W wyniku policyjnych dochodzeń wykryto, że sprawcami kradzieży są Józef Hocheiser zwany „Ropószką" zam. w Krakowie przu ulicy Lewkowej zawodowy włamywacz i właściciel „stajni złodziejskiej" oraz je go dwóch kolegów po fachu Brunenbrager Mendel zam. w Warszawie i Salamon Ochs zam. we Lwowie. Wszystkich trzech fachowców aresztowano.

Na ulicy Kepernika w czasie pracy przy robotach ziemnych upadł z taczkami na jezdnie Tadeusz Wieczorek robotnik zamieszkały w Krakowie przy ulicy Dworskiej.

Wskutek upadnięcia Wieczorek doznał złamania lewej nogi. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł go do Szpitala Ubezp. Społ.

Podczas rewizji przeprowadzonej przez organa policji w mieszkaniu Olgi Widłowej zam. przy ul. Kaliskiej l. 2 znaleziono srebrne nakrycia stołowe z monogramami F.S.F. pochodzące z kradzieży na szkodę niewiadomego właściciela, Olga Widłowa została aresztowana.

Na gorącym uczynku kradzieży na szkodę Tinnzera został zatrzymany Laskowski Karol lat 30 bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

Rzeczy skradzione, które przedstawiają wartość 3.090 zł odebrano i zwrócono właścicielowi.

Pryszczyca pojawiła się już pod Krakowem

(g) Groźna i zaraźliwa epidemia pryszczycy ogarnia coraz szersze połacie naszego kraju. Zjawia się niespodziewana, pomimo zastosowania jak najdokładniejszych środków ostrożności.

Ostatnio jak nam donoszą pryszczyca pojawiła się już w kilku wioskach podkrakowskich jak Bronowice, Rząska, Zabierzów i t. d. We wszystkich miejscowościach podejrzane bydło ściśle izolowano.

Zaznaczyć należy, że władze gminne zorganizowały specjalne pouczenia dla gospodarzy jak należy bronić się przed tą niebezpieczną zarazą.

Chodzą pogłoski, że na drogach i gościńcach biegnących przez miejscowości objęte epidemią pryszczycy, władze założą stacje przymusowego odkażania się dla przejezdnych, aby oni nie roznosili zarazków tej choroby.

Panu Catowi do wiadomości

Wyjątki z prasy:

Niemcy na ziemiach zachodnich
Od kurtki i koszuli do pończoch

Pod wpływem dotychczasowej swobody i bezkarności, na ziemiach zachodnich rośnie z dnia na dzień pewność siebie i — zuchwałość elementu niemieckiego.

W ostatnim czasie zauważyć można, że członkowie organizacyj niemieckich w Polsce noszą demonstracyjnie oznaki partyjne a niekiedy nawet swastyki hitlerowskie.

Jedynym ubiorem młodzieży niemieckiej w Wielkopolsce i na Pomorzu są bronzowe kurtki wzorowane krojem i barwą na mundurach hitlerowskich.

Tylko patrzeć jak w Polsce ujrzymy białe pończochy Niemców za wzorem partii Henleina w Czechach?

* * *

Prowokacja Niemców.

We wsi Witrogoszcz w pow. wyrzyskim znajduje się polskie osiedle, którego mieszkańcy mają piękny zwyczaj odmawiać wspólnie litanię przed świętą figurą każdego wieczora.

Onegdaj zebrała się grupa Niemców, którzy poczęli przeszkadzać modlącym się, naśladując beczenie owiec. Znajdujący się wśród modlących urzędnik straży granicznej spisał Niemców zachowujących się prowokacyjnie wobec Polaków i doniósł policji.

Do Witrogoszcza przybył sędzia śledczy z Bydgoszczy, który w tej sprawie prowadzi dochodzenia.

* * *

Swastyka na cukierkach.

Jedna z fabryk cukierków w Bydgoszczy wypuściła przed paru tygodniami nowy rodzaj cukierków, których opakowanie ozdobione jest... swastyką hitlerowską! Swastyka umieszczona została wśród motywów ornamentacyjnych opakowania.

Sprawa nabrała w mieście dużego rozgłosu. Hitlerowskimi cukierkami zainteresowały się już — podobno — władze sądowe.

* * *

Faszyzacja mody

Prasa włoska donosi, że obrady korporacji odzieżowej zajęły ostatnio trzy dni pracy w Ministerstwie Korporacji. W konkluzji obrad uchwalono obszerny program, który ma na celu utrwalenie specyficznej narodowej faszystowskiej mody, wykształcenie wśród młodzieży narodowego poczucia estetyki i gustu oraz zapobieżenie rozkładowym wpływom mody obcej Tam, gdzie żyje i panuje „czysta rasa włoska", tam musi zapanować też czysty włoski krój ubrań, odarty ze wszelkich naleciałości demokratycznych.

Zgodnie z osią Rzym — Berlin, analogiczna kampania odbywa się w Niemczech. Faszyzuje się gust młodzieży, co jest tym łatwiejsze, że już od piątego roku życia faszyzuje się jej umysł. Organ sekcji kobiecej partii narodowo-socjalistycznej szczegółowo omawia sprawę niebezpieczeństwa, jakie grozi kobiecie niemieckiej ze strony mody paryskiej.

„Chic parisien" — jest pojęciem godnym pogardy i nienawiści. Oczywiście — wszak kultura Paryża upadła pod inwazją Żydów i Murzynów.

„Wpływ franko-żydowsko-murzyński — pisze tenże organ hitlerowskich kobiet — sprawia, że modele paryskie, nietylko są w sprzeczności z ideałem kobiety niemieckiej, ale i z jej posłannictwem jako matki rasy nordyckiej".

Trzeba więc bezlitośnie wyrzucić wszystko, co by nie godziło się z „gustem aryjskim". Czytamy dalej:

„Zdradliwe fasony, modele są wielkim niebezpieczeństwem dla narodu. Zrozumieli to dobrze Żydzi i inni nie-aryjczycy i poprzez modę usiłują wedrzeć się w życie duchowe aryjczyków, szerzyć zarazki degeneracji rasowej, chcą opanować cały świat. Poprzez niepodzielne opanowanie mody francuskiej dążą do hegemonii nad innymi narodami. Moda franko-żydowsko-murzyńska zagraża życiu seksualnemu narodu, niszczy świadomość rasową. Bufiaste rękawy, szczupła talia, krótkie bluzki, obnażona szyja to wszystko wielcy wrogowie rasy i społeczeństwa!"

Jakaż ma być moda aryjska — nordycka? Jeszcze jej nie ma. Czy uczyni ona kobietę niemiecką bardziej pociągającą? Zobaczymy.

Śpiewaczka niemiecka o Antku z pchłą na kolanie.

Pismo „Narren und Nasen" przeznaczone dla organizacji młodzieży hitlerowskiej „Jungvolk", umieściło w n-rze z 23.2 1936 r. po zatwierdzeniu przez biuro kulturalne kierownictwa młodzieży Rzeszy następującą piosenkę pogardliwą dla narodu polskiego; piosenkę tę zalecono śpiewać w organizacjach młodzieży, dodano do tekstu nuty; do tej chwili nie odwołano tego zalecenia. Piosenka tak opiewa w tłomaczeniu polskim:

„Dobsche, dobsche, tralala—zepsute, zepsute struny skrzypiec, grać można jednak na nich jeszcze,
Ma koń cztery nogi, na każdym boku jedną,
Jest świnia ładnym zwierzęciem ma ogon jak korkociąg,
Ma Antek pchłę na kolanie, sprawia sobie zaraz pozwolenie na broń.
Gotuje sobie Antek kartofle i miesza je swymi drewniakami.
Gotuje sobie Antek powidła, nie ma łyżki — miesza je nogą.
Młody człowiek z Polski, idzie do kopalni się zabrudzić,
Jeśli jest pilny, zarabia trzy marki trzydzieści,
Opasuje się powrózkiem, ażeby brudy pozostały na nim,
Przyczłapuje się samochód, przejeżdża Antkowi kości,
Zostaje Antek inwalidą, przeklina automobil.
Przychodzi Antek na stację, ale pociąg już odjechał,
Myśli Antek: wszystko jedno przejadę się po poczekalni,
I ma Antek miejsce, gdzie przezimomują pchły".

Jak w tym świetle wyglądają wszelkie umowy o wzajemnym poszanowaniu i zaniechaniu wrogiej propagandy?...

Wspaniale! Okazuje się, że Polska—wbrew supozycjom p. Cata—dochowuje wierności paktowi. A Niemcy?

Jak Niemcy: pakty są po to, by je łamać!

Idem

Polska linia lotnicza do Paryża i Londynu

Jak się dowiaduje agencja Kabel, studia nad zaprowadzeniem własnej komunikacji lotniczej pomiędzy Warszawą a Paryżem i Londynem trwają w dalszym ciągu. Jak wiadomo, Polska posiada już takie połączenia, jednak tylko pośrednie, tzn. z przesiadaniem się do samolotów zagranicznych towarzystw lotniczych — już począwszy od Berlina. Chodzi natomiast o stworzenie połączeń bezpośrednich ze stolicami Anglii i Francji i obsługiwanych całkowicie przez nasze lotnictwo komunikacyjne.

Jedną z głównych trudności jest konieczność uzgodnienia zasad współpracy i rozkładu jazdy z towarzystwami żeglugi powietrznej w środkowej i zachodniej Europie.

O bliższe stosunki handlowe z U. S. A.

W dniu 26 b. m. opuścił Warszawę, udając się do stanów Zjednoczonych A. P. naczelnik wydziału handlu zagranicznego Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, p. Taubenfeld.

P. Taubenfeld wyjeżdża do Ameryki celem objęcia na okres dwuletni stałej delegatury Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

Jak wiadomo, obroty handlowe pomiędzy Polską, a USA osiągają z roku na rok większe rozmiary, deficyt jednak, jakim zamyka się stale ta wymiana, powoduje konieczność usilnych starań o wzmożenie naszego eksportu i w dalszej konsekwencji — o zawarcie korzystnej dla Polski umowy handlowej z U. S. A.

Przypominam Wołyń:

Miasto miłości

(Reportaż z Wołynia)

Wyboistą drogą kroczy regularna gromada aresztantów, otoczona granatowym kordonem. Za nimi, poszlochując, wloką się matki i dzieci. Dziwna procesja ludzi idei, którzy na tych smutnych polach wołyńskich wierzą w wyśnione życie. Tumany kurzu zakrywają twarze i ręce skute, jakby chciały zamaskować, nie pokazać oczom moim sprawiedliwości. — — —

Wlokę się za nimi.

Miasto nędzne — Luboml — słomianymi dachami wypływa z pijanej mgły. Przybliża się do nas, a słońce wschodzące stara się upiększyć jego widok. Przedwieczna cerkiew Jura dumnie spogląda na wąskie uliczki, bo przecież pamięta czasy wąsatego kniazia **Wasilka Wasilkowicza**; ileż to razy od XIII wieku słońce nad nią przepłynęło — bezsprzecznie jest najstarszą matroną w mieście. — A z dumnego zamku królewskiego zostały tylko wały — zrudziałą trawą porosłe. Niegdyś król potężny Władysław Jagiełło nieraz przyjeżdżał w gościnę do ukraińskich bojarów, aby troszeczkę powąchać zaróżowiałych kwiatów azaliowych, popić miadu wołyńskiego i pięknymi dziewczętami porozmawiać o pogodzie.

Oryginalna synagoga z końca XVI wieku, czy początku XVII — z bogatą rozwiniętą attyką, świadczy o dużej niegdyś zamożności Żydów lubomelskich i skrzętnie ukrywa w swoich koronkowych murach tajemnicę rozkochanej hrabiny w synie rabina. O tym mogłyby coś nie coś powiedzieć przedwieczne lipy w parku Branickich.

Z Lubomla wyszedł głośny w końcu wieku XVI kaznodzieja, szarlatan i teolog dominikański, Seweryn Lubomelczyk. Z rodziców starozakonny, w dojrzałym już wieku przyjął wiarę katolicką i wstąpił do zgromadzenia Dominikanów w Łucku.

W dalszym ciągu, mimo, że sklejają się powieki, wertuję pożółkłe i wystrzępione foliały historii miasta. Niegrodowe starostwo lubomelskie, niegdyś część ziemi chełmskiej, lenno kniaziów belskich, później królewszczyzna, należało przez pewien czas do Sapiechów, potem darowane wojewodzie kijowskiemu i hetmanowi kozackiemu Wychowskiemu, po jego śmierci przeszło w ręce Rzewuskich, a od nich w roku 1782 — do Branickich. Miasto rządziło się przez burmistrzów. Jednak nie zawsze samorząd miejski wywiązywał się należycie ze swych zadań, nie zawsze dobrze darł skórę z Żydów i chłopów, skoro w roku 1764, ówczesna starościna, energiczna pani Antonina z Potockich Rzewuska, decyduje się na zawieszenie samorządu (ach, już w tamtych czasach było to modne) — i mianowanie komisarza. Jego to zadaniem było poprawienie stosunków finansowych miasta. Proszę: z tym komisarzem rządowym nie od dziś Polska się zna. — A może piękna hrabina Toni (nie od tonąć: lecz: Antonina —) chciała mieć wolną rękę w miłości ku młodemu kandydatowi rabinackiemu lub — powolną miłość w ręce...?

Luboml do połowy ubiegłego stulecia był miastem prywatnym Branickich, wraz z ogromnym kluczem majątków, obejmującym niemal całe terytorium dzisiejszego powiatu z tysiącami chłopów pańszczyźnianych, katowanych przez pięknie zwanych dozorców — tyłunów. Później, gdy i tak małe dochody dawały te włoście, patriotyczni magnaci odstąpili je rządowi carskiemu. Śladów działalności Branickich w samym mieście i w powiecie jest sporo.

Rok 1764. Ciekawy dokument:

Antonina z Potockich Rzewuska, wojewodzina wołyńska, lubomelska. c. starościna.

Wiadomo czynię tym koncesowym pisaniem moim komu o tym wiedzieć będzie należało, a mianowicie ich imościom panom gubernatorom i dyspozytorom Zamku Mego lubomelskiego, burmistrzom, radcom i całemu pospólstwu, Katolikom, tudzież kahałowi i wszystkiemu pospólstwu żydostwa miasta Lubomla. Zważając wielki nieporządek, rozwięzłość chamstwa i małe pieniądze z doświadczenia przez niedbałość i nieumiejętność burmistrzów i pisarzy prostych, a to przez niepomiarkowane odkładanie podatków wszelkich dla Rzeczypospolitej, a nie do Mego Skarbca — przychylam się do sprawiedliwości i dawniejszych w mieście tutejszym będących zwyczajów, umyśliłam i nakazuję urodzonemu Janowi Baranowskiemu dać i konserwować Urząd Landwójtostwa w mieście Lubomlu, Starostwa Mego uprzywilejowanego lubomelskiego, jakoż niniejszym konsesowym instrumentem Moim z pełną mocą i władzą tegoż Urzędu należącą, daję i konserwuję, obowiązując onegoż teraźniejszym pisarzem Moim, aby po uczynionej podług prawa w Grodzie Chełmskim na wierność przysiędze, zbierać wszystkie podatki do Skarbca Mego po pierwsze, a po tym do Skarbca Rzeczypospolitej".

Tak sobie niegdyś radziły możnowładcze matrony z patriotyzmem, wychwalanym przez bogobojnych historyków, z przekupnymi urzędnikami; a z miłością? — Całkiem krótko: kochał się blady Żydek duchowny w wojewodzinie uroczej, ona w nim — Tajemnicą zasnute. Otruł się. Ona jeszcze długie lata żyła, gnębiła chłopów, wyciskała ostatnie poty i pamiętała o nim. Smutny dwo...biowski, jesienią, latem i wiosną, prawie co dnia wlókł się błotnistymi uliczkami, niosąc bukiety róż i niezapominajek na cmentarz żydowski... — Zimą, przy grobie, wiatr wył żałośnie.

Dzisiaj w Lubomlu ta sama nędza wyziera z zaułków i łachmanami trzepoce po błotnistych ulicach; tylko ludzie lubią się inaczej, i myślą o czymś innym...

Antoni Gronowicz

Zawierajcie znajomości na ulicach!

Bohater niniejszego, jeżeli nawet jest uwodzicielem, to szczególnego rodzaju. Jest samotny. Uwodzicielem jest potencjalnie — jest przystojny, wrażliwy, dowcipny i żywo interesuje się kobietami. Myślę, że rozbieżość między jego samotnicza rzeczywistością, a uwodzicielskim zamierzeniem ma swe źródło w rozbieżności między jego skromnymi warunkami — że tak powiem: — przyrodniczymi.

Zewnętrznym przejawem jego uwodzicielskiego romantyzmu są wędrówki, jakie odbywa śladami pięknych kobiet napotykanych na ulicy. Pozornie on stara się je uwieść, w rzeczywistości one uwodzą jego. Ale te wędrówki, zabiegi uwodzicielskie kończą się, jak lichy kawał lub błędne zdanie — bez pointy. Kobiety znikają w bramach domów, zachodzą za chmurami obcych przechodniów, rozpływają się w przedwieczornym mroku...

Wydaje mi się swego rodzaju fenomenem to, że ośmiogodzinna rzeczywistość, Ubezpieczalnia Społeczna, okresy bezrobocia nie wypruły z niego żyłki Casanowy. Ale nie dlatego opowiadam o nim.

Opowiadam o tym dziwnym uwodzicielu przede wszystkim dlatego, że chciałbym powtórzyć jego skargi. Może pomogę mu tym. Może piękne Czytelniczki, wysłuchawszy jego skarg, będą dla niego łaskawe, może pozwolą mu przystąpić do siebie na ulicy i przedstawić się...

Skarży się on na trudność zawierania znajomości na ulicy. Mówi o tym z emfazą, która — podobnie jak uroda — **jest bronią uwodzicieli.**

— Spotykamy na ulicach kobiety, które podobają nam się — mówi — i nie mamy prawie żadnych możliwości zaznajomienia się z nimi. Do zawarcia znajomości jest konieczny pośrednik ale jak go znaleźć. Kobiety nie idą na żadne kompromisy. Zdarza się przecież nieraz, że i kobiecie podoba się uliczny don-juan. Ale to jest bez znaczenia. Przyzwoita kobieta nie gubi na ulicy rokokowej chusteczki do nosa. Postęp, amncypacja nie objęły stosunków towarzyskich... A przecież znajomi nie zawsze przedstawiają nam ludzi zasługujących na zaufanie, na które może nieraz zasługiwać człowiek, którego poznaliśmy bez pomocy osób trzecich...

I na pozór logicznie konkludował:

— Propaguje się spółdzielczość, dąży się do usunięcia pośrednika. Czyżby ten eliminowany z dziedziny gospodarczej pośrednik był nieodzowny w stosunkach między ludźmi?

Nam, realistycznym monogamistom wydają się jego żale niepoważne. Ale może Czytelniczki, które chyba nie są realistkami i które z pewnością nie są nastawione monogamicznie, będą dla niego bardziej wyrozumiałe.

Hor.

Pochód pryszczycy w Niemczech

Jak wynika z oficjalnych danych, liczba zagród objętych zarazą pyska i racic na terenie Rzeszy wynosiła na dzień 15 lipca r. b. 125 000. Ponadto zaś w tym zamym czasie na terenie b. Austrii dotkniętych było pryszczycą ogółem 2.000 zagród.

Rozszerzająca się stale zaraza pryszczycy w Niemczech wpływa ujemnie na produkcję mleka i masła, która zmiejszyła się w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. o 3%.

Angielskie kapitały w polskim gazownictwie

W ostatnich dniach toczyły się w Warszawie pertraktacje z przedstawicielami kapitału angielskiego który interesuje inwest owaniem w rozbudowie zakładów gazowniczych w Polsce. W pierwszym rzędzie chodziłoby o finansowanie zamierzonej budowy gazowni w Częstochowie.

Polskie wyroby chałupnicze wypierają z rynków angielskich i amerykańskich towar japoński

Na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej powołano do życia „Nakładnię Przemysłów Chałupniczych", której celem jest wyzwolenie z rąk prywatnych nakładców szerokich rzesz małorolnych i bezrolnych, zamieszkujących na wsiach i utrzymujących się z wyrobów chałupniczych. Przystępując do zorganizowanej akcji. Nakładnia zaprowadziła trzy działy produkcji, a mianowicie: drzewny, tkacki i ceramiczny i w tych to działach, wprowadzając standart, postanowiła specjalizować chałupników, którzy dotychczas ciężką swoją pracę, z braku organizacji, musieli oddawać za bezcen prywatnym przedsiębiorcom.

Testament Napoleona

28 b. m. sprzedany będzie z licytacji publicznej dokument — pamiątka po Napoleonie. Jest to ósmy paragraf testamentu, który w całości znajduje sie w Archiwum Narodowym w Paryżu. Pisany drżącą ręką i bez znaków przestankowych, dokument ten sporządzony został przez cesarza na kilkanascie dni przed zgonem, a zawiera dyspozycje odnośnie przekazania należących do cesarza terenów w Ajaccio matce Napoleona — Letycji Bonaparte. Dalej ustanawia się cesarz listę wykonawców ostatniej swej woli oraz wyznacza pensję dożywotnią swemu lekarzowi przybocznemu, który mu towarzyszył na św. Helenie.

W razie utraty prawa do świadczeń ubezpieczeniowych

W razie utraty przez pracownika lub członków jego rodziny prawa do świadczeń, przewidzianych ustawami o ubezpieczeniu społecznym, z powodu niezgłoszenia pracownika przez pracodawcę lub nieuiszczenia przypadających składek we właściwych terminach, pracodawca obowiązany jest wypłacić zainteresowanemu sumę odpowiadającą wartości świadczeń, jakie uzyskałby z ubezpieczalni społecznych oraz wynagrodzić powstałe z tego tytułu szkody i straty. Instytucje ubezpieczeń społecznych obowiązane są na żądanie uprawnionych dostarczyć obliczenia świadczeń, których pracownik lub jego rodzina zostali pozbawieni wskutek niesoełnienia obowiązku ciążącego na pracodawcy.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

51) POWIEŚĆ

— Panie baronie powiedział, dla tego filmu mam już przeprowadzoną kalkulację. Za to tysięcy można ten film kręcić. W ciągu sześciu miesięcy dostanie się za wypożyczanie pozytywów najmniej stopięćdziesiąt tysięcy, zatem 50% czystego zysku. Drugie tyle można otrzymać za licencję zagraniczną. Owa suma stu tysięcy składa się z następujących pozycji.

Główna dekoracja, salą balowa wraz z komparserią sto par kosztuje Mk. 20.000

Druga dekoracja, teatr, wraz z komparserią Mk.7.OOO

Silberstein wyliczał dalej. Kalkulacja jego była zupełnie jasna, a żonglowanie cyframi kosztów i dochodów, było tak przekonywujące, że po dwóch godzinach doszedł baron do przekonania, że każdy posiadający pieniądze a nie lokujący ich w produkcji filmów, jest skończony idiota. Ponieważ zaś nie chciał należeć do tej kategorii ludzi, podpisał kontrakt zawarty między nim a firmą „Afico", mocą którego, on, baron Egon von Dessau, daje firmie „Afico" 100.000 marek (słowami sto tysięcy marek) na kręcenie filmu „Białe Cienie", firma „Afico" gwarantuje własnym majątkiem za zwrot włożonego kapitału, natomiast nadwyżka uzyskana z wypożyczania pozytywów będzie rozdzielana w równych częściach między obydwóch kontrahentów. Dalszym warunkiem ze strony pana barona, było zastrzeżenie, że główną rolę kobiecą obejmie artystka filmowa panna Hellburg, co zresztą i tak rozumiało się samo przez się. Omówiono jeszcze to i owo, wspomniano o możności kręcenia całej serii filmów, a gdy po dalszej godzinie żegnano się, wszyscy czworo mieli z różnych powodów rozpalone głowy. Lo, przez spełnienie się jej marzenia — zostania prominentką. Baron w nadziei dojścia do milionowego majątku przez firmę „Afico", a panowie dyrektorzy z uciechy, że znalazł się znowu taki naiwny który uwierzył w ich baśnie i na którym już, jeszcze przed rozpoczęciem tego filmu, zarobili 30.000 marek. Bo manuskrypt ten był dwa razy kalkulowany. Raz z salą balową i stu parami komparserii za 20.000 marek i drugi raz z częścią sali balowej i 15-ma parami za 5.000. Raz teatr za 7.000, drugi raz z jedną tylko lożą za 50 mk. Film ten można było kręcić za 70.000 mk. Panom dyrektorom była ta druga kalkulacja o wiele sympatyczniejsza. Co się pan baron na tym rozumie?

Gdy dyrekcja firmy „Afico" pozostała sama, odezwał się Silberstein, patrząc triumfalnie na swego spólnika.

— Ny?

— Ny — ny, odpowiedział Goldfinger.

— Gdybym ja nie umiał tak gadać, jak gadałem, to by ten interes nigdy nie doszedł do skutku.

— A ja ci mówię, gdyby ten baron nie był taki chamer jakim jest, to by ci twoje gadanie i tak nic nie pomogło.

Goldfinger podniósł słuchawkę i połączył się z mieszkaniem. Jako czuły małżonek chciał się tą radosną nowiną podzielić z ukochaną żoneczką.

— Hallo — Regiściu, donoszę ci, że interes z tym baronem został zrobiony.

— Mazeltow.

— Możesz mi wierzyć Regińciu, myśmy do niego mówili jak do muru dogadywali jak choremu koniowi. Po trzech godzinach zrozumiał dopiero o co chodzi. Zachrypliśmy od mówienia.

Teraz dopiero Regińcia była w stanie wyobrazić sobie, jak ciężko musi jej mąż pracować na życie.

W atelier nastąpiła przerwa, której końca nie moża było przewidzieć. Jeszcze drżały w powietrzu ostatnie podźwięki zamilkłej orkiestry. jeszcze rehotały gdzieś po kątach śmiechy rozbawionych par, wzbijały sie pod sufit, wkradały w fałdy zwisających kotar — i cichły. Pogasły reflektory i gniazda lamp jupiterskich, żółtawo-różowe światło żarówek zdało się być półmrokiem, a komparseria rozbiegla się na wszystkie strony, szukając wolnych krzeseł. W innej części studjo, przygotywowano się do dużego zdjęcia. Bohaterką dnia była tym razem Olga Czechowa.

W dekoracji było gwarno. Transformatory ziały jeszcze z siebie gorąco, jak rozpalone piece, powietrze przepełnione było prochem, zapachem kleju, farby i szminki.

(ciąg dalszy nastąpi)

Polski len za czeskie samochody i motocykle

Pomiędzy Polską a Czechosłowacją zawarta została nowa poważna transakcja w dziedzinie wzajemnej wymiany towarowej. Mianowicie za czeskie samochody i motocykle wy eksportujemy 150 wagonów lnu.

Spis zapowiedzi 763/38. I. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, 1). nieżonaty dekorator Gerard Kurt Hełmiński zamieszkały w Brzezince, powiat Biała-Krakowska, syn kupca Józefa Hełmińskiego, zmarłego ostatnio zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Szarloty, Wilhelminy Marii z domu Stegemann obecnie zamężnej Meier, zamieszkałej w Gdańsku 2). rozwiedziona Wanda Kerker z domu Bugajewska, hafciarka zamieszkała w Poznaniu córka mistrza krawieckiego Leopolda Andrzeja Bugajewskiego, zmarłego ostatnio zamieszkałego w Berlinie i tegoż małżonki Marianny z domu Wiśniewskiej, zmarłej ostatnio zamieszkałej w Poznaniu chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 15 dni.

Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu i oprócz tego w Brzezińce, w gazecie.

Poznań. dnia 21 lipca 1938. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie Borys. L. S.

Atak „Siewu" na Związek Młodej Polski

W związku z zapytaniami, czy C. Z. M. W. urządza w dniu 15 sierpnia b. r. dożynki w Warszawie, wyjaśniamy, że ani Centralny Związek Młodej Wsi, ani żadne z jego ogniw organizacyjnych dożynek w Warszawie nie urządza i nie ma nic wspólnego z tego rodzaju imprezą. Sądzimy, że przyczyną tych zapytań są komunikaty prasowe Związku Młodej Polski, który przygotowuje pono jakieś dożynki w Warszawie. W komunikatach tych Młoda Polska pisze, że urządza dożynki pod hasłem: „Młoda Wieś — Naczelnemu Wodzowi", albo „Młoda wieś polska — armii". Przypuszczamy, że te komunikaty wprowadzają zamieszanie i bałamucą opinię. Zamieszczając niniejsze wyjaśnienie, zobowiązujemy Kolegów Związkowców do prostowania mylnej opinii społecznej. Trzeba ludziom tłumaczyć, że Młoda Wieś z tą imprezą nie ma nic wspólnego.

Podpisano: Zarząd Główny Centralnego Związku Młodej Wsi.

O kredytach „klęskowych" nic na razie niewiadomo

W kołach rolniczych pojawiły się pogłoski, jakoby rolnictwo województw wileńskiego i kieleckiego miało otrzymać jakieś specjalne, większe kredyty z racji szkód, poniesionych na skutek tegorocznych klęsk żywiołowych. Jak sprawdziliśmy w miarodajnym źródle, na razie nic o specjalnych kredytach nie wiadomo. Niewątpliwie jednak rolnicy z tych okolic, w których różne katastrofy żywiołowe poczyniły spustoszenia, otrzymają pewną pomoc finansową. Zresztą niektóre powiaty otrzymały już niewielką pomoc.

Akcja pomocy wyraziłaby się zarówno w gotówce, jak i w ekwiwalencie w naturze w postaci ziarna na siew, pasz itp.

Zbiory w Wielkopolsce będą bardzo dobre

Poznań. Wobec złych warunków atmosferycznych tegoroczne żniwa na terenie Wielkopolski zostały opóźnione. W powiatach południowych zbiór żyta rozpoczęto dopiero w połowie lipca. Sprzęt zapowiada się wszędzie bardzo dobrze. Zbiór jęczmienia, w niektórych okolicach Wielkopolski zapowiada się wręcz znakomicie, Znacznie również lepiej niż w latach poprzednich wypadł zbiór siana, natomiast zbiór koniczyny jest w wielu okolicach nieco słabszy, z powodu nadmiernej wilgoci. Bardzo pomyślnie zapowiada się też zbiór okopowizn.

W ten sposób po kilku latach nieurodzajnych, tegoroczne zbiory w Wielkopolsce wypadną na ogół bardzo dobrze.

Odpowiedź jaką otrzymali parlamentariusze japońscy

Tokio PAT. Według oświadczeń parlamentariuszy japońskich, którzy w dniu dzisiejszym powrócili do swego dowództwa, dowództwo sowieckiej straży pogranicznej oświadczyło, że nie posiada dostatecznych kompetencji dla udzielenia odpowiedzi na żądanie wysuwane przez stronę japońską. Cały incydent nie może być rostrzygany przez miejscowe władze wojskowe i bedzie on przedmiotem wymiany zdań na drodze dyplomatycznej.

Bawełna w Japonii tylko dla wojska

Tokio PAT. Z ważnością od 1 b. m. wprowadzone zostało w Japonii zarządzenie, na mocy którego nie wolno jest używać bawełny do celów fabrykacyjnych na rynku wewnętrznym. Bawełna może być używana tylko w tkaninach produktowanych dla armii, lub dla celów eksportowych. Jeżeli chodzi o rynek wewnętrznych, bawełna może być zastosowana jedynie do tych tkanin, które są niezbędne dla przemysłu. Zarządzenie powyższe ma na celu ograniczenie importu bawełny do Japonii i zmniejszenie w ten sposób stale rosnącego ujemnego salda bilansu handlowego w Japonii.

Nowe zamachy w Palestynie

Jerozolima (PAT). Na arabskim rynku warzywnym położonym przy ul. Dawida w starej części miasta, dokonano nowej próby zamachu, która mogła mieć bardzo poważne następstwa. Policja na szczęście wykryła zawczasu maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym.

W kolonii rolniczej Miszmar Hayarden doszło do prawdziwej bitwy między Żydami a Arabami. W czasie bitwy padło 5 ciu zabitych i kilkunastu rannych.

Berlińscy dyplomaci poszukują w Polsce nabiału

Brak zadaniczych produktów gospodarczych w Niemczech zmusza obcych dyplomatów w Berlinie do zamawiania ich w Polsce. Wiele warszawskich mleczarń dostaje zamówienia na masło, sery, jaja i td. dla rodzin członków korp. dypl. w Berlinie. To wary są wysyłane pociągiem. Opuszczają Warszawę w nocy a przybywają do Berlina rano. Niektórzy dyplomaci zamawiają w Warszawie nawet mleko. Pozatem wiele Niemców mieszkających nad granicą przyjeżdża na stronę polską na śniadania, obiady i kolacje.

Za parę marek dożywiają się w Katowicach i innych miastach granicznych, prawdziwym masłem, mlekiem i świeżym mięsem Szmugel produktów rolnych wzrósł niebywale. Kilkaset przemytników zostało w ostatnim miesiącu przytrzymanych przez niemieckie władze celne.

Akcja ratunkowa w Świętochłowicach

Chorzów. Akcja ratunkowa na kopalni „Polska" w Swiętochłowicach, gdzie wczoraj wskutek zawalenia się filaru trzech robotników zostało zasypanych, zakończyła się szczęśliwie. W ciągu dnia wczorajszego wydobyto dwóch górników, którzy odnieśli lekkie obrażenia, wieczorem zaś wydobyto również żywego trzeciego z zasypanych Pawła Rudzkiego. Wyszedł on z wypadku z poważnymi, jednakże nie zagrażającymi życiu obrażeniami,

Podróż prez. Lebruna

Paryż (PAT). Dziennik „Epoque" przynosi dzisiaj wiadomość, że prezydent Lebrun odbędzie w roku bieżącym bezpośrednio po swej podróży do Londynu, podróż do francuskich posiadłości afrykańskich, do Algieru, Tunisu i Maroka. Prezydent prawdopodobnie przedłuży nawet trasę swej podróży do Senegalu, dokąd udałby się samolotem z Maroka do Dakwu.

Byłaby to ostatnia podróż prezydenta Lebruna przed końcem jego kadencji, która upływa w dniu 10 maja r. b. Wybory następcy obecnego prezydenta odbędą się zgodnie ze zwyczajami francuskimi na miesiąc przed tym, czyli dn. 10 kwietnia w Wersalu.

OD WYDAWNICTWA! Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I. strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** **Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-18**